

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 5 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 212.

Niedziela 16 września 1860.

№ 212.

POZNAŃ, 15 września.

Wspomniałszy wczoraj o świeżych dwóch wstępnych artykułach berlińskiego dziennikarstwa w kwestyi językowej, zastanawialiśmy się nieco dłużej nad teorią zdrady cywilizacyjnej w Volks Zeitung wyłożoną. Zwracamy się dziś do artykułu ministeryalnej Preussische Zeitung, który króciiej zbyć się godzi.

Pruska Gazeta dawszy u wstępu po swoim odprawę ubolewaniom demokratycznej koleżanki nad nieskarconemi dotąd mactwami policji poznańskiej, pochwała zresztą to, co ten dzienniczek o samójże kwestyi językowej napisał. Pod koniec kategorycznym orzeka tonem:

„Językiem urzędowym w prowincyi poznańskiej jest i pozostać musi język niemiecki; w nim to znoszą się władze między sobą. Natomiast Polak języka niemieckiego nie posiadający, albo któremu trudno w nim się porozumieć, może żądać ażeby mu polskie dawano tłumaczenie, lub żeby mu ojczystego pozwolono używać języka. Zasadę tę już wypowiedział regulamin z roku 1832, za najwyższym wydany zatwierdzeniem, który więc moc obowiązującą prawa posiada; przy niej też i na przyszłość się pozostanie.”

Dziennik ministeryalny zamyka rzecz swoje, zapowiadając to, o czém już pan Bonin deputacyi polskiej z daleka napomykał. „Gdyby się wykazało miało,” powiada, „że istniejące przepisy nie wystarczają wszędzie, rząd z pewnością nie omieszka chwycić się drogi prawodawczej dla uzupełnienia zachodzących niedostatków.”

Trudno zaiste bardziej dyskredytować powagę rządową, jak to czyni dziennik, który, słusznie czy niesłusznie, w to niewchodzim, uchodzi wśród berlińskiej publicystyki za poufny organ ministeryalny.

Z dwojga jedno: albo Preussische Zeitung upoważniona jest w istocie do wyrażenia myśli i zamiarów ministeryalnych, a wtedy dziwne gotuje ona ministrowi spraw wewnętrznych, hrabiemu Schwerinowi, położenie, zadając kłamstwo uroczyście i publicznie danemu przez niego oświadczeniu; albo to co pisze jest tylko wyrazem mądrości, wiedzy i opinii swoich redaktorów, a wtedy wypadłoby rządowi, rychło i głośno zaprzeczyć wszelakiemu spółnictwu z tak niezręcznymi obrońcami.

Zatrzymajmy się chwilę nad pierwszym przypuszczeniem. Minister spraw wewnętrznych, p. hr. Schwerin, oświadczył publicznie, głośno i uroczyście na posiedzeniu izby poselskiej z dnia 3 maja r. b., jak o tém urzędowe sprawozdanie stenograficzne przekonywał: „W prowincyi poznańskiej postępują wedle praw krajowych, i to co polskiej narodowości zapewniono w patencie przy okupacyi, jest dotrzymywane i nadal będzie przestrzegane.” Co prawa krajowe, co patent okupacyjny w tej mierze stanowią, wiadomo każdemu do syta; a stanowią one całkiem co innego, jak to Pruska Gazeta dziś w tonie tak ka-

tegorycznym wypowiada i zapowiada. Godzi się nam przypuszczać, żeby minister pruski, niemiecki hrabia i szlachcic pomorski, słowem pan hr. Schwerin, tak mało przywiązywał wagi do własnych oświadczeń uroczystych? Nie zaiste! nie godzi się. Pozostaje więc nam tylko przyjąć, że Gazeta Pruska swoją własną mądrość i opinią tu złożyła, w chęci, a jesteśmy pewni, że w daremnej chęci, popchnięcia pana ministra do sprzeniewierzenia się własnym słowom.

Zobaczmy teraz jaki jest stopień prawdziwości i godności w tém, co Pruska Gazeta o kwestyi językowej plecie, i czy niesłusznie powiedzieliśmy, że powaga rządowa wymaga głośnego wyparcia się solidarności z takimi obrońcami.

I tak, twierdzi ona, że językiem urzędowym w W. Ks. Poznańskim (czyli w prowincyi poznańskiej, wedle ulubionego dzisiejszemu systemowi rządowemu wyrażenia) jest niemiecki język. Otóż jestto fałsz wierutny. Prawa z roku 1815 i 1817 wyraźnie mieć chcą oba języki krajowe, niemiecki i polski, językiem urzędowym. Mianowicie § 143 obowiązującej po dziś dzień ustawy z dnia 9 lutego 1817 powiada: „Ze względu na strony obadwa języki, tak niemiecki jak polski, urzędowymi w sądach są językami.”

Pruska Gazeta dodaje, że język niemiecki nie tylko jest, ale także pozostać musi językiem urzędowym. To już sięga oczywiście przyszłości. Kto jednak na tak małą zasługuje wiarę co do czasu terażniejszości, tém mniejsze może sobie rościć prawo, żeby przywiązywano jakąś wagę do jego zapowiedzi. Zresztą przypuściwszy nawet, że się ta zapowiedź sprawdzi (boć wszystko na świecie przypuszczać można), byłby to tylko nowy gwałt prawom narodowości polskiej zadany, a nie co innego. Słabszemu wypadnie naturalnie uleść, ale ministerstwo co sobie takiego gwałtu pozwoli, będzie przynajmniej musiało rozstać się przy tej sposobności z programatem rządzenia wedle praw istniejących, a nie wedle zachcianek i tendencyi politycznych.

Dalej, Pruska Gazeta stawia jako normę i granicę praw narodowości polskiej w W. Ks. Poznańskim, że ma być wolno Polakom porozumiewać się po polsku, ilekroć inaczej porozumieć się im niepodobna lub trudno. Otóż powtarzaliśmy już wielokrotnie, że sprowadzanie to praw języka polskiego w W. Ks. Poznańskim do miary jaka wszystkim językom na całym świecie z natury rzeczy służy, może odpowiadać zachciankom germanizatorów, ale sprzeciwia się istniejącym prawom krajowym, zaręczeniom monarszym i międzynarodowym stypulacyom. A jeśli Pruska Gazeta dodaje że tę zasadę postawił już regulamin z 1832, jestto znowu wierutnym fałszem, bo regulamin powołany całkiem odmienną stawia zasadę, przepisując w § 2 pod literą b: „Rozporządzenia wychodzące z urzędu bez poprzedniego podania, pisane będą zwykle do wszystkich krajowców, bez różnicy czy są niemieckiego lub polskiego rodu, po niemiecku z dołą-

czonym przekładem polskim.” Zasadą więc przyjętą przez ów administracyjny regulamin, jakkolwiek wyszły z niemieckiego systemu pana Flottwella, jest, że nawet do niemieckich mieszkańców W. Ks. Poznańskiego w dwóch językach urzędy pisać winny; potem dopiero następują dwa wyjątki od tego ogólnego prawidła.

Pruska więc Gazeta dokumentuje w tych kilku swoich kategorycznych orzeczeniach, które z taką arogancją i pewnością łatwowiernym czytelnikom w oczy ciskać się odważa, albo najgrubszą ignorancją rzeczy, praw i przepisów, o których decydować z partesu jej się zachciało, albo też, co gorsza, rozmyślnie i zuchwałe kłamstwo. W jednym i drugim przypadku powaga rządu zdawałaby się wymagać zrucenia z siebie wszelakiej solidarności z wyroczniami, na takich opartemi podstawach.

Jeśli wreszcie to co Pruska Gazeta zapowiada o chwyceniu się drogi prawodawczej, miało chcieć się kiedyś sprawdzić, powiemy wtedy nasze zdanie w tej mierze.

Zapuściwszy się już raz w uwagi nad artykułami berlińskiego dziennikarstwa w kwestyi najbliższej nas dotyczącej, przemilczec nie mozem tego co piszą z Poznania do berlińskiej Deutsche Zeitung (nr. 59). Korespondent tego dziennika daje do zrozumienia, że przywódcy polskiego i niezależnego niemieckiego stronnictwa w W. Ks. Poznańskim, gotują zbliżenie dwóch zwaśnionych żywiołów. Pochop do tego dać mieli Niemcy w połączeniu z kilku konserwatystami. Uznawszy, że tendencyjna walka jaką biurokracya przeciwko polskiej wiedzy narodowości, najnieśluszniej ściąga na całą ludność niemiecką pozor zaprzeczania Polakom praw im służących, chcą oni zrzucić z siebie tę niepożądaną solidarność i pożądane sprowadzić z polskimi mieszkańcami porozumienie. Taka jest treść owego listu poznańskiego korespondenta. Nic wprawdzie z kądinąd nie zdarzyło nam się o tém słyszeć, nie mozem wszelako jak tylko życzyć sobie sprawdzenia się tej nowiny, jakkolwiek nie tajno nikomu, że cały sposób występowania niemieckiego dziennikarstwa i dotychczasowe zachowanie się wielu wysokich i niskich urzędników, szczególnie utrudnia urzeczywistnienie podobnego zamiaru. Dobre porozumienie tylko między równymi i przy zobopólnej dobrej wierze utwalić się może. Dopóki chęć ucisku i zła wiara przewodniczyć będą wszystkim niemal krokom w kwestyi polskiej u nas stawianym, dopóty dobre porozumienie będzie niestety! z natury rzeczy niepodobne.

Etatowego profesora dr. Roediger, dotychczas w Hali, przeniesiono w tym samym stopniu do filozoficznego fakultetu król. wszechnicy w Berlinie.

Berlin, 14 września. Książę Rejent powróciwszy z Fuerstenwalde, gdzie był obecny manewrom korpusu gwardyjskiego, udał się do N. Strzelic na grzeb swego wuja. Ztamąd wraca na Berlin znowu do Fuerstenwalde, z kąd po ukończeniu ćwiczeń je-





Szanownej publiczności donoszę niniejszem najniższej, że handel moj TOWARÓW BIAŁYCH tutaj od lat 18...

Poznań, dnia 15. Września 1860.

S. Diamant.

Odnosząc się do powyższego doniesienia, mamy zaszczyt uwiadomić Szanowną publiczność jak najniższej, że nabyty...

haftów, firanek, tiulów, koronek i towarów białych

w tym samym lokalu pod firmą:

Wakarecy & Jerzykiewicz

przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 7., dawniej S. DIAMANT obok poczty, utrzymywać będziemy. Przy dokładnej znajomości handlu...

Franciszek Wakarecy i Władysław Jerzykiewicz.

[1704]

Wyprzedaz

handlu po sp. J. Griesingierze w Bazarze trwa ciągle, i szczególnie zwracam uwagę na wina czerwone, Bordeaux, reńskie, szampańskie i węgierskie...

Magazyn ubiorów męzkich

A. DOLIŃSKIEGO w Poznaniu

przy placu Wilhelmowskim nr. 9.

W skutek sprowadzenia nowych towarów i nadchodzącego przeniesienia składu mego jestem powodowaną różnymi artykułami towarów, jako to: gotową garderobę męską, sztuczki na kamizelki wiosenne i zimowe...

A. Dolińska z domu Powelska.

[1564]

Jeszcze dwóch pensjonerów może przyjąć na stancyę Rabiger W. Garbary nr. 3.

W kamienicy na Piekarach pod nr. 13 B. są na drugim piętrze 4 pokoje obszerne z kuchnią, spiżarnią itd. od 1 października r. b. do wynajęcia. [1589]

W nowym domu nad placem Mickiewicza są od św. Michała do wynajęcia na pierwszym piętrze dwa i w sklepie jedno mieszkanie. [1559]

Świece ekonomiczne poleca po 5 3/4 sgr. pakiet Adolf Asch [1702] ulica Zamkowa nr. 5.

Przybyli do Poznania.

Dnia 15 września.

- Bazar: Właściciel dóbr Jabłkowski, panie Sieniatkowska i Nałęcz z Król. Polskiego, Jaraczewski z Jaraczewa i Kruszyńska z Narwi, wł. dóbr hr. Zamoycki z Warszawy, Szuldrzyński z Lubasza, sztukmistrz Roch z Rosztoka. Sterna Hotel Europejski: Właściciel dóbr Mihle z Totrzewa, Sawicki z Ottorowa, Milecki z żoną z Popowiczek i ról. Sayczyński z Inowrocławia. Wylusa Hotel Drezdeński: Wł. dóbr Höcker z Kępna, prezes rejen. Basedow i radca bud. Nieth z Desawy, komisarz Schmalz z Sceniawy, ases. Wünnberg z Miedzycza, kupcy Gedekemeyer z Düren i Ellinghausen z Berlina. Buscha Hotel Rzymski: Kupcy Wolde z Berlina, Landsberger z Głupczyca, porucz. Rabenau z Zegania, Ludendorff z Leszna, wł. dóbr Bandelow z Przeclawia, Burghardt z Gortatowa, maszyn. Bartsch z Koblency, fabr. Flegel z Kamienicy. Hotel du Nord: Wł. dóbr Gorzeński z Smielowa, Zawadzki z Sukowa, pani Stoc, panna Gontard i Breańska z Tarnowa, obyw. Ska-

- rzyński z Warszawy, piekarz Wakarecy z Bydgoszczy i ks. Kurowski z Sremu. Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Urbanowski z Turostowa, Sellenthin z Komorowa, dzierz. Raczynski z Orli, naucz. Jacobi z Lidzbaruku i pani König z Kobylina. Hotel Paryski: Wł. dóbr Lutomski z Poklaktek, obyw. Schulz z Kostrzyna i Hinze z Jaworu. Hotel Berliński: Właściciel dóbr Moszczeński z Krzymowa, Meissner z Kiekrza, Hirschberg z Jastrowa i Heickroth z Pławiec, modniarka Rychłowska z Leszna, kup. Handmann z Berlina, ekon. Schöning i Nietz z Möglin.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 15 września.

Zyto: ceny prawie niezmiennione, na wrz. paż. 41 3/4 pl. 41 1/2 żąd., paż.-list. 41 1/2 pl., 41 3/4 żąd., list.-gr. 41 1/2 tal. żąd. Okowita: zle się trzymała w cenie, na wrz. 17 1/2 żąd., 17 1/3 pl., paż. 17 1/2 pl., 17 1/4 żąd., list. 17, gr. 16 1/2 żąd. 16 3/4 tal. pl.

Berlin, 14 września.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 74-86 tal. wedle jakości. Zyto: ceny spadły nieco, wyp. 1000 cent, w miejscu 2000 funt. 47 1/2-48 1/2, na wrz. 47 3/8-1/2-5/8, wrz.-paż. 47-1/2-3/8, paż.-list. 46 3/8-1/2-5/8, list.-gr. 45 3/4-1/8-46, na wiosenną odst. 45 1/4 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szefli 41-46 tal. Owies: na odst. nieco wyższe ceny, w miejscu 1200 funt. 25-29 pl., na wrz. 26 żąd., wrz.-paż. 25 1/4, paż.-list. 24 3/4, list.-grud. 24 1/2-3/4, na wiosenną odst. 24 1/2-5/8 tal. pl. Olej rzepiowy: obrot słaby, w miejscu 100 funt. bez beczki 11 3/4, na wrzes. i wrz.-paż. 11 3/4-10 1/4, pl., 11 1/2 żąd., paż.-list. 11 3/4-1/2, list.-grud. 11 1/2-12, grud.-st. 12-1 1/2, na wiosenną odstawę 12 1/2-3/4-5/8 tal. pl. Olej lianiany: w miejscu 11 1/2 tal. Okowita: ceny znacznie niższe, wyp. 20,000 kwart, w miejscu bez beczki 18 3/4-

-19, z beczką na wrz. 18 1/2-3/4, wrz.-paż. 18-1/2-1/4, paż.-list. 17 1/2-3/8-1 1/4, list.-gr. i gr.-st. 17 1/2-1/4-5/8-1/2, na wios. odst. 17 1/2-18 tal. pl.

Wrocław, 14 września.

Na targu: Pszenica: biała szefel 83-84 złota 74-89. Zyto: 55-64. Jęczmień stary 50-64, nowy 40-45. Owies: 24-25. Groch: 48-63. Rzep zimowy: 80-91. Rzepak zimowy: 80-91. Rzepak lato wy: 70-80 sgr.

Na giełdzie: Zyto: wyp. 2000 cent, na wrz. 48-1/4, wrz.-paż. 46 3/4, paż.-list. 45 3/4, paż. 46 żąd., list.-grud. 45 1/4 żąd., kw.-maj 45 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 11 1/2, paż. na wrz. 11 3/4 pl., wrz.-paż. 11 1/2 żąd., paż.-list. 11 1/2 pl., list.-grud. 11 1/2, kw.-maj 12 1/2 żąd. Okowita: obrot nieznaczący, w miejscu 18 3/4, na wrz. 18 1/2, wrz.-paż. 18 1/2, paż.-list. 17 3/4, list.-grud. 17 1/2, kw.-maj 18 1/2 tal. pl.

Szczecin, 14 września.

Na targu: Pszenica: węc. 78-82, Zyt 44-47. Jęczmień: 40-42. Owies: 26-27. Groch: 50-54 tal.

Na giełdzie: Pszenica: ceny niezmiennione w miejscu złota nowa 73-81 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 44 1/2-3/4, na wrz. wrz.-paż. 44 3/4 pl., 45 żąd., paż.-list. 44 1/2, 44 1/4 żąd., na wios. odstawę 43 1/2 pl., 44 tal. Jęczmień: bez obrotu. Owies: w miejscu 25-1/2 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 11 1/2, paż. na wrz.-paż. 11 1/2, paż.-list. 12 1/2, pl., list.-grud. 12 1/2, kw.-maj 12 1/2, 12 3/4 tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczki 18-1/2-1/4, na wrz. 18 1/2-1/4, wrz.-paż. 17 3/4-10 1/2, pl., paż.-list. 17 3/4, list.-gr. 17 żąd., na wiosenną odstawę 17 1/2 tal. pl.

Bydgoszcz, 14 września.

Pszenica: nowa por. węc. 45-50, 50-55 lepsza 60-65, zdrowa 70-80. Zyto: zdrowe 40-42, porosłe 35-37 1/2. Okowita: 8000% Tral. 19-1/2 tal. Kartofle: mecka -6 gr. pol.

Table with multiple columns containing exchange rates and prices for various goods like flour, oil, and banknotes across different cities like Berlin, Poznań, and Wrocław.